

17 lutego 2023



Pomóżmy Radkowi. Chłopiec walczy z białaczką. Ma niewiele czasu

Z inicjatywy radnych z Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego prosimy o wsparcie ciężko chorego Radosława Taboraka. 12-letni chłopiec, pochodzący z Jędrzejowa cierpi na wznowę ostrej białaczki limfoblastycznej. Jedyną nadzieją jest terapia CAR-T. Koszt leczenia to blisko 1,5 mln zł. Do końca [zbiórki pozostało 11 dni](#).

- [Link do zbiórki](#)

Radek do niedawna był chłopcem jak wielu szczęśliwych chłopców w jego wieku. Aż w jednej chwili jego dzieciństwo przerwała dramatyczna diagnoza - BIAŁACZKA!

W 2020 roku rozpoczęła się dramatyczna walka. We wrześniu 2022 roku, po niemal dwóch

latach ciężkiego leczenia, Radek bardzo się cieszył na powrót do szkoły. Stęsknił za kolegami i koleżankami. Pozostały tylko badania końcowe. Termin przypadał na 25 października 2022. Lekarze zauważyli coś w płynie mózgowo-rdzeniowym. Wykonano badania szczegółowe, po których padła diagnoza: wczesna wznowa ostrej białaczki limfoblastycznej, izolowana w centralnym układzie nerwowym!

Radek ponownie trafił do szpitala. Od 15 listopada jest na oddziale Onkologii i Hematologii Dziecięcej w Kielcach. Tym razem było dużo trudniej, choć ciężko nawet to sobie wyobrazić po tym, co Radek miał już za sobą. Niestety, leczenie nie zadziało. Po prawie miesiącu leczenia w płynie mózgowo-rdzeniowym było aż 66% blastów, choć powinno być czysto! Komórki nowotworowe okazały się lekooporne. Zmiana leczenia na jeszcze cięższe.

Nowotwór nie tylko się nie zatrzymywał, ale rósł w siłę! Jedynym ratunkiem dla Radka jest najnowocześniejsza jak dotąd terapia CAR-T! Nie ma innego leczenia.

Wznowa u Radka jest tak specyficzna, że NFZ nie ma jej ujętej w programie refundacyjnym. Rodzina musiała w cztery tygodnie zbierać niebagatelną kwotę blisko 1,5 mln złotych. Teraz do końca zbiórki pozostało 11 dni. Prosimy o pomoc.

- Od początku byłam pewna, że Radek wyzdrowieje. Ani razu nie pomyślałam inaczej. I teraz kiedy zachorował ponownie, myślę tak samo. Nie mam chwili zwątpienia - przecież mój synek musi żyć! Oczywiście, że jest ciężko, są łzy i płacz z żalu, że to właśnie on musi tak cierpieć... Ile bym dała, żebym to była ja, nie Radek...- mówi **mama Radka**.



Radek Toborek